
Indeks

<i>Człowiek z liściem na głowie</i>	17
<i>Do prostego człowieka</i>	12
<i>Droga długa jest, A</i>	14
<i>Dzieci</i>	16
<i>Dziki Włóczęga</i>	7
<i>Gdzie ta keja</i>	9
<i>Hey Jude</i>	3
<i>Hiszpańskie Dziewczyny</i>	2
<i>Lubię mówić z tobą</i>	15
<i>O dziewiątkach</i>	13
<i>Piekarnik</i>	5
<i>Powroty II</i>	6
<i>Pożegnanie Liverpoolu</i>	10
<i>Śmiały Harpunnik</i>	8
<i>Ukulele lady</i>	4
<i>Z pijanym żeglarzem</i>	11
<i>Zapiszę śniegiem w kominie</i>	1



1

Zapiszę śniegiem w kominie

Robert Kasprzycki

1. A jeśli zabraknie na koncie pieniędzy , C G
 I w kącie zagnieździ się bieda. F C
 Po rozum do głowy pobiegnę niech powie, C G
 Co sprzedać by siebie - nie sprzedać. F F

Zapiszę śniegiem w kominie, C G

Zaplotę z dymu warkoczyk, a e

I zanim zima z gór spłynie wrócę. F C G

Zapiszę śniegiem w kominie, F G

Warkoczyk z dymu zaplotę, C a

I zanim zima z gór spłynie wrócę, F C G

I będę z powrotem. F C

2. A jeśli nie znajdę w swej głowie rozumu

To paszport odnajdę w szufladzie.

Zapytam go może, on pewnie pomoże,

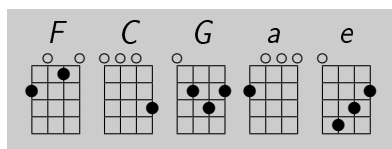
Poradzi jak sobie poradzić.

3. A jeśli zabraknie ci w sercu nadziei,

Bo powrót jest zawsze daleko.

Przypomnij te słowa, zaśpiewaj od nowa,

Bym wiedział, że ktoś na mnie czeka



2

Hiszpańskie Dziewczyny

Ryszard Dwudziestki

sl. Andrzej Mendygrał, muz. trad. „Spanish Ladies”

1. Żegnajcie nam dziś hiszpańskie dziewczyny
 Żegnajcie nam dziś marzenia ze snów
 Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora
 Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów.

I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny

W noc ciemną i złą nam będzie się śnił

Leniwie popłyną znów rejsu godziny

Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił

2. Niedługo ujrzymy znów w dali Cape Deadman

I głowę baranią sterczącą wśród wzgórz

I statki stojące na redzie przy Plymouth

Klarować kotwicę najwyższy czas już

3. A potem znów żagle na masztach rozkwitną

Kurs szyper wyznaczy do Portland i Wight

I znów stara łajba potoczy się ciężko

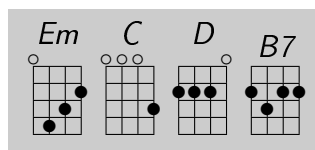
Przez fale w kierunku na Beachie Fairlie Land

4. Zabłysną nam bielą skał zęby pod Dover

I znów noc w kubryku, wśród legend i bajd

Powoli i znośnie tak płynie nam życie

Na wodach i w portach South Foreland Ligh



3

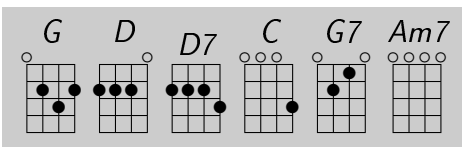
Hey Jude

The Beatles
McCartney

1. Hey, Jude don't make it bad,
 Take a sad song and make it better.
 Remember to let her into your heart,
 Then you can start to make it better.

2. Hey Jude don't be afraid,
 You were made to go out and get her.
 The minute you let her under your skin,
 Then you'll begin to make it better.

And any time you feel the pain,
 Hey Jude, refrain, don't carry the world upon
 your shoulders.
 For well you know that it's a fool,
 Who plays it cool, by making his world a little
 colder.
 Na, na, na, na...na, na, na, na...



4

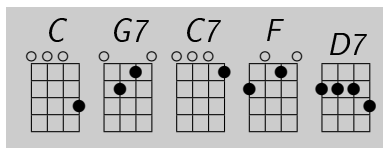
Ukulele lady

1. If you like Ukulele Lady,
 Ukulele Lady like-a you.
 If you like to linger where it's shady,
 Ukulele Lady linger too.

2. If you kiss Ukulele Lady
 While you promise ever to be true,
 And she sees another Ukulele
 Lady fooling 'round with you

Maybe she'll sigh
 Maybe she'll cry
 Maybe she'll find somebody else
 By and by

3. To sing to when it's cool and shady
 Where the tricky wicky wacky woo
 If you like Ukulele Lady,
 Ukulele Lady like-a you



Intro:

Am F C G

1. Rozwaliło mi piekarnik rozwaliło

Coś zrobiła ty rozwalająca siło

Jak jest zbudowany świat

Stał piekarnik tyle lat

Z piekarnikiem teraz bez

Nie powstrzymam się od łez

2. Rozwaliło mi piekarnik w moim domu

Choć nic złego nie uczyniłbym nikomu

Nikt nie mówił o mnie źle

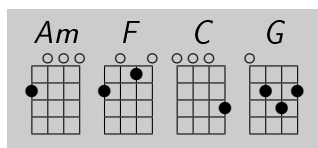
Nikt nie denerwował się

Komu jestem winien co

Ze spotkało mnie to zło

3. Komu jestem winien co

Że spotkało mnie to zło



1. Boję się nieba w twoich oczach

Jeszcze drżysz ze zmęczenia i potu,

Świat chcesz dzielić na białe i czarne,

Miły, boję się twoich powrotów

Drżysz jeszcze, oczy zamglone

Zrobisz wszystko, o co poproszę

Muszę wierzyć, przecież mnie kochasz

Krótka chwila i wracasz

Krótka chwila i wracasz

Krótka chwila i wracasz na morze

2. Boję się morza w twoich myślach,

Kiedy jesteś do drogi już gotów,

Leżysz przy mnie, oczy otwarte,

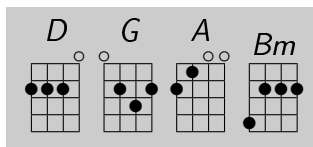
Miły, boję się twoich powrotów

3. Boję się chmur nad twoim czołem,

Kiedy ręce do krwi otarte

Dumnie kładziesz przede mną na stole

Miły, boję się twoich powrotów



1. Byłem dzikim włóczęgą przez tak wiele dni,
 Przepuściłem pieniądze na dziwki i gin.
 Dzisiaj wracam do domu, pełny złota mam trzos,
 I zapomnieć chcę wreszcie, jak podły był los.

Już nie wrócę na morze
 Nigdy więcej, o nie!
 Wreszcie koniec włóczęgi,
 Na pewno to wiem!

2. I poszedłem do baru, gdzie bywałem nie raz,
 Powiedziałem barmance, że forsy mi brak.
 Poprosiłem o kredyt, powiedziała: „Idź precz!”
 Mogę mieć tu stu takich na skinienie co dzień.”
3. Gdy błysnąłem dziesiątką, to skoczyła jak kot
 I butelkę najlepszą przysunęła pod nos.
 Powiedziała zalotnie: „Co chcesz, mogę Ci dać.”
 Ja jej na to: „Ty fądro, spadaj, znam inny bar.”

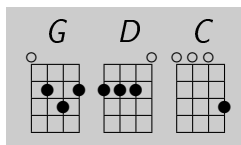
4. Gdy stanąłem przed domem, przez otwarte drzwi

Zobaczyłem rodziców - czy przebaczą mi?

Matka pierwsza spostrzegła, jak w sieni wciąż

tkwię,

Zobaczyłem ich radość i przyrzekłem, że



1. Nasz Diament prawie gotów już, w cieśninach
nie ma kry
Na kei piękne panny stoją, w oczach błyszczą
łyzy
Kapitan w niebo wlepia wzrok, ruszamy lada
dzień
Płyniemy tam gdzie słońca blasku nie mąci nocy
cień.

A więc krzycz: Ahoj!
Odwagę w sercu miej
Wielorybów cielska groźne są
Lecz dostaniemy je

2. Hej panno, powiedz po co łyzy, nic nie zatrzyma
mnie
Bo prędzej w lodach kwiat zakwitnie, niż
wycofam się
No, nie płacz mała, wrócę tu, nasz los nie taki zły
Bo da dukatów wór za tran i wielorybie kły

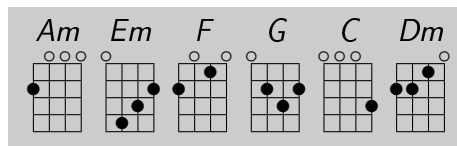
3. Na deku stary wachał wiatr, lunetę w ręku miał
Na łodziach co zwisały już z harpunem każdy stał
I dmucha tu i dmucha tam, ogromne stado w krąg
Harpuny, wiosła, liny brać i ciągnij brachu ciąg

4. I dla wieloryba już

Ostat - ni to dzień

Bo śmiały harpunnik

Uder - za weń!



1. *Am*
Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział:
G Am
Stary, czy masz czas?
C G7 C
Potrzebuję do załogi jakąś nową twarz
C7 F Dm
Amazonka, Wielka Rafa, oceany trzy
Am E7
Rejs na całość, rok - dwa lata, to powiedział
Am
bym:

Am E7 Am
Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?
C G C
Gdzie ta koja wymarzona w snach?
Gm A7 Dm
Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat?
Am E7 Am
Gdzie ta brama na szeroki świat?
Am E7 Am
Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?
C G C
Gdzie ta koja wymarzona w snach?
Gm A7 Dm
W każdej chwili płynę w taki rejs.
Am E7 Am
Tylko gdzie to jest? No gdzie to jest?

2. Gdzieś na dnie wielkiej szafy leży ostry nóż

Stare dzinsy wystrzępione impregnuje kurz,

W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek znam,

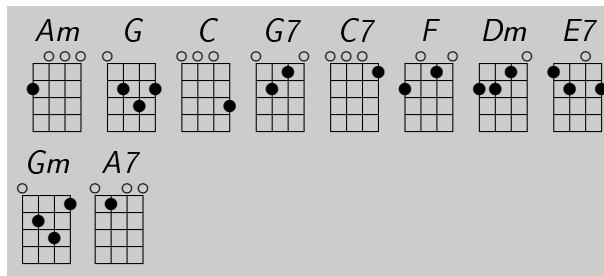
Biorę wór na plecy i przed siebie gnam

3. Przeszły lata zapyziałe, rzęsą zarósł staw,

A na przystani czółno stało - kolorowy paw,

Zaokrągliły się marzenia, wyjałowiał step,

Lecz dalej marzy o tym rejsie ten samotny łeb



1. Żegnaj nam dostojny, stary porcie
 Rzeko Mersey żegnaj nam
 Zaciągnąłem się na rejs do Kaliforni
 Byłem tam już niejedną raz

A więc żegnaj mi, kochana ma!
 Za chwilę wypłyniemy w długi rejs
 Ile miesięcy cię nie będę widział nie wiem sam,
 Lecz pamiętać zawsze będę cię

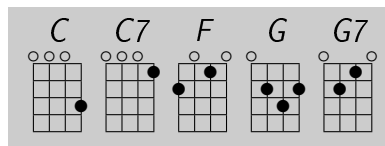
2. Zaciągnąłem się na herbaciany kliper
 Dobry statek, choć sławę ma złą
 A że kapitanem jest tam stary Burgess,
 Pływającym piekłem wszyscy go zwa-
 3. Z kapitanem tym płynę już nie pierwszy raz
 Znamy się od wielu, wielu lat
 Jeśliś dobrym żeglarzem – radę sobie dasz
 Jeśli nie – toś cholernie wpadł

4. Żegnaj nam dostojny, stary porcie,

Rzeko Mersey żegnaj nam

Wypływamy już na rejs do Kaliforni

Gdy wrócimy – opowiemy wam.



1. ^{Am} Z pijanym żeglarzem co zrobimy,
^G Z pijanym żeglarzem co zrobimy,
^{Am} Z pijanym żeglarzem co zrobimy,
^C Gdy przyjdzie raniutko? ^G ^{Am}

Hej, jak się zabawimy,

Hej, jak się zabawimy,

Hej, jak się zabawimy,

Gdy przyjdzie raniutko!

2. Szpunt wyciągnijmy, niech tonie w wodzie...

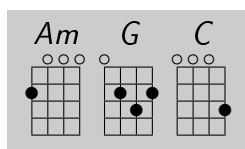
3. W zęzę złożywszy węzem lejmy...

4. Trzymajmy go za nogi, gdy rzygać będzie...

5. Wszorujemy go w likszparę...

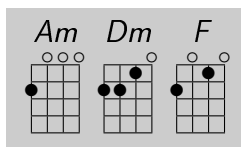
6. Włożmy go do kapitańskiej koi...

7. Klina na kaca też mu nie dajmy...



1. Gdy do murów klajstrem świeżym
Am
 Przylepiać zaczął obwieszczenia,
Am
 Gdy "do ludności", "do żołnierzy"
Dm
F
 Na alarm czarny druk uderzy
2. I byle drab, i byle szczeniak
 W odwieczne kłamstwo ich uwierzy
 Że trzeba iść i z armat walić,
 Mordować, grabić, truć i palić;
3. Gdy zaczął na tysięczną modłę
 Ojczyznę szarpać deklinacją
 I łudzić kolorowym godłem
 I łudzić "historyczną racją"
4. O piędzi, chwale i rubieży,
 O ojcach, dziadach i sztandarach
 O bohaterach i ofiarach;
 O bohaterach i ofiarach
5. Gdy wyjdzie biskup, pastor, rabin
 Pobłogosławić twój karabin,
 Bo mu sam Pan Bóg szepnął z nieba
 Że za ojczyznę - bić się trzeba

6. Kiedy rozścierwi się, rozchami
 Wrzask liter pierwszych stron dzienników
 A stado dzikich bab - kwiatami
 Obrzucać zacznie "żołnierzyków"
7. O, przyjacielu nieuczony,
 Mój bliźni z tej czy innej ziemi!
 Wiedz, że na trwogę biją w dzwony
 Króle z panami brzuchatemi
8. Wiedz, że to bujda, granda zwykła
 Gdy ci wołają: Broń na ramię!
 Że im gdzieś nafta z ziemi sikła
 I obrodziła dolarami
9. Że coś im w bankach nie sztytuje
 Że gdzieś zwęszyli kasy pełne
 Lub upatrzyły tłuste szuje
 Cło jakieś grubsze na bawełnę
10. Różnij karabinem w bruk ulicy!
 Twoja jest krew, a ich jest nafta!
 I od stolicy do stolicy
 Zawołaj broniąc swej krwawicy:
 Bujać - to my, panowie szlachta!"

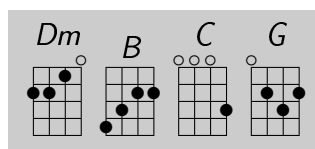


1. Nie boję się obietnic
 Nie lękam się zazdrości
 Nie dbam o nagrody
 Kpię z przyzwoitości
- Lecz chociaż tak beztrosko
 Płyną moje dni
 Przez jedną małą sprawę
 Często ocieram łzy

2. Problem cały w tym
 Nie mogę sobą być
 Bo dziewięć różnych snów
 Co noc przychodzi śnić
 Dziewięć naraz myśli
 Dziewięć marzeń mam
 Dziewięć pocałunków
 Od dziewięciu pięknych dam

3. Lecz jedno tylko ciało

Na dziewięć rwących serc
 Stanowczo to za mało
 Wiec mogę chcieć
 Mieć jeszcze jedno ciało
 Na dziewięć rwących serc
 To ciągle jest za mało
 Wiec mogę więcej chcieć



14 *A droga długa jest*

Akurat

1. *Dm* A droga długa jest

Nie wiadomo czy ma kres

A droga kręta jest

Co dalej za zakrętem jest

2. Kamieni mnóstwo

Pod kamieniami leży szkło

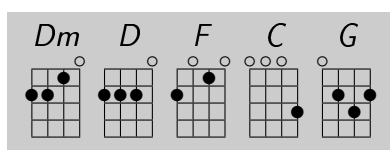
Szło by się długo

Gdyby nie to szkło to by się szło

To by się szło, to by się szło

Gdyby nie to szkło

Choć *D* droga jest bez końca *F*
C Pozornie bez znaczenia *G*
D Mniemam że mam powody *F*
C By drogi swej nie zmieniać *G*
D Nie zmieniać, nie zmieniać *F*
C Nie zmieniać *G*



15 *Lubię mówić z tobą*

Akurat

1. *Am* *C* Kiedy z serca płyną słowa

G *Am*
Uderzają z wielką mocą,

Am *C*
Krążą blisko, wśród nas, ot tak,

G *Am*
Dając chętnym szczere złoto.

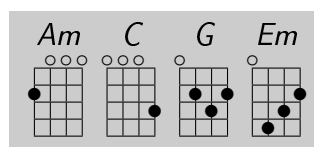
Am *C* *Em* *Am*
I dlatego lubię mówić z Tobą,
Am *C* *Em* *Am*
I dlatego lubię mówić z Tobą.

2. Każdy myśli to, co myśli

Myśli sobie moja głowa

Może w końcu mi się uda

Wypowiedzieć proste słowa.



1. *Dm* *C*
Dzieci wesoło wybiegły ze szkoły
Dm *C*
Zapaliły papierosy, wyciągnęły flaszki
Dm *C*
Chodnik zapłuły, ludzi przepędziły
Dm *C*
Siedzą na ławeczkach i ryczą do siebie
- | *Dm* *C*
Wszyscy mamy źle w głowach, że żyjemy
Dm *C*
Hej, hej, la, la, la, la, hej, hej, hej, hej

2. Tony papieru, tony analiz

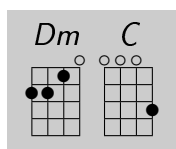
Genialne myśli, tłumy na sali
Godziny modlitw, lata nauki
Przysięgi, plany, podpisy, druki

3. Wzorce, przykłady, szlachetne zabiegi

Łańcuchy dłoni, zwarte szeregi
Warstwy tradycji, wieki kultury
Tydzień dobroci, ręce do góry

4. Dzieci wesoło wybiegły ze szkoły

Zapaliły papierosy, wyciągnęły flaszki
Chodnik zapłuły, ludzi przepędziły
Siedzą na ławeczkach i ryczą do siebie...



Intro:

G F C F C

G F C F C E7

1. Wsiadł do autobusu człowiek z liściem na głowie

Nikt go nie poratuje, nikt mu nic nie powie

Tylko się każdy gapi, tylko się każdy gapi i
nic

Siedzi w autobusie człowiek z liściem na głowie

O liściu w swych rzadkich włosach nieprędko się

dowie

Tylko się w okno gapi, tylko się w okno gapi i

nic

Uważaj to nie chmury, to Pałac Kultury

Liście lecą z drzew, liście lecą z drzew

C F C E

2. I tak siedzi w autobusie człowiek z liściem na
głowie

Nikt go nie poratuje, nikt mu nic nie powie

Tylko się każdy gapi, tylko się każdy gapi i nic

Wsiadł drugi podobny, nad człowiekiem się

zlitował

Tamten się pogłaskał w główkę liścia sobie

schował

Bo ja mówi, jestem z lasu, bo ja mówi, jestem z

lasu i nic

